



Sygn. akt I KK 4/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kuras

przy udziale prokuratora Departamentu do Spraw Wojskowych Prokuratury
Krajowej Ingi Jasińskiej

w sprawie **T. B.**

skazanego z art. 88 § 1 k.k. WP w zw. z art. 86 § 2 k.k. WP,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 19 sierpnia 2020 r.

kasacji wniesionej przez Zastępcę Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych
na korzyść skazanego

od wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w W.

z dnia 7 kwietnia 1953 r., sygn. akt Sr. (...),

**1. uchyla zaskarżony wyrok i uniewinnia T. B. od popełnienia
zarzuczonego mu czynu;**

2. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wojskowy Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 7 kwietnia 1953 r., sygn. akt Sr. (...), uznał T. B. za winnego tego, że „jesienią 1950 r. (datę dokładnie nie ustalono) na terenie S. wchodził w porozumienie z członkami nielegalnego związku »Niepodległościowe Siły Zbrojne«, mającego na celu zmianę przemocą ludowo - demokratycznego ustroju Państwa Polskiego - a to z dowódcą tegoż związku G. T., jego z-cą R. J. oraz z członkiem – D. M., obiecując im skontaktowanie z grasującą w terenie bandą, czym dopuścił się przestępstwa z art. 88 § 1 w zw. z art. 86 § 2 k.k.WP” i za to wymierzył mu karę 2 lat więzienia, którą na mocy art. 4 ust. 1 pkt 2 lit. a ustawy o amnestii z dnia 22 listopada 1952 r. złagodził o połowę, to jest do jednego roku więzienia. Na podstawie art. 46 § 1 i art. 48 § 1 k.k.WP orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa. Na podstawie art. 56 k.k.WP zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 6 lutego 1952 r. do dnia 7 kwietnia 1953 r., co skutkowało zwolnieniem oskarżonego w dniu wydania wyroku.

Tym samym wyrokiem Wojskowy Sąd Rejonowy w W. uniewinnił T. B. „od zarzutu przestępstwa z art. 27 k.k.WP w zw. z art. 7 Dekretu z dn. 13.6.1946 r. rzekomo w ten sposób popełnionego, że w jesieni 1950 r. na terenie S. na kontakcie z członkiem nielegalnego związku R. J. ps. »T.« podżegał go do zbierania wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową, jak również dawał nastawienie by członkowie powyższej nielegalnej organizacji zbierali wiadomości z dziedziny wojskowej, jak dane informacyjne o obiektach wojskowych, funkcjonariuszach MO, członkach ORMÓ i działaczach PZPR”.

Wyrok ten uprawomocnił się bez postępowania odwoławczego.

Po wejściu w życie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego toczyło się postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nieważności powyższego wyroku. Sąd Wojewódzki w W. postanowieniem dnia 5 kwietnia 1995 r., sygn. akt VIII KO (...), wniosku o stwierdzenie nieważności tego wyroku nie uwzględnił. W uzasadnieniu wskazał, że T. B. „ani w okresie przedwojennym, ani w czasie wojny ani też po jej zakończeniu nie prowadził jakiegokolwiek działalności politycznej ani nie

należał do żadnej organizacji stawiającej sobie polityczne cele” oraz stwierdził, że przypisanie mu przestępstwa z art. 88 § 1 w zw. z art. 86 § 2 k.k.WP nastąpiło „wbrew zgromadzonemu, oczywistemu w swej wymowie materiałowi dowodowemu”. Sąd wyraził też pogląd, że „wyrok wydany wobec T. B., chociaż nie spełniający przesłanek nieważności w rozumieniu ustawy z 23.II.1991 r., winien być wzruszony w trybie rewizji nadzwyczajnej, do czego zachodzą pełne podstawy”.

W 2019 r. kasację od skazującego T. B. wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w W. wniósł Zastępca Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych. Na podstawie art. 521 k.p.k. w zw. z art. 657 § 1 k.p.k. oraz art. 425 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości na korzyść skazanego (zmarłego w 1958 r. – k. 26 akt SN), zarzucając: „rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 5 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego (Dz. U. z 1945 Nr 36 poz. 216 późn. zm., według stanu prawnego obowiązującego na dzień wydania postanowienia) w zw. z art. 240 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na nieuwzględnieniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania sądowego, a przemawiających za oskarżonym, co skutkowało skazaniem T. B., a tym samym rażącą obrazę prawa materialnego, tj. art. 87 KKWP w zw. z art. 86 § 2 KKWP, poprzez nieprawidłowe jego zastosowanie w sytuacji, w której T. B. w sposób nie budzący wątpliwości, nie wypełnił znamion przypisanego mu czynu”.

Podnosząc ten zarzut, skarżący wniósł o uchylenie w całości wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w W. z dnia 7 kwietnia 1953 r., sygn. akt Sr. (...) i uniewinnienie oskarżonego T. B. od popełnienia przypisanego mu przestępstwa ze względu na oczywistą niesłuszność jego skazania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Na wstępie celowe będzie odnotowanie usterek kasacji wniesionej przez Zastępcę Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych. I tak:

- chociaż autor skargi deklarował, że wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w W. zaskarża w całości oraz domagał się uchylenia tego wyroku w całości, to powinien uwzględnić, odnotowany zresztą w uzasadnieniu kasacji fakt, że zaskarżony wyrok zawierał też orzeczenie uniewinniające T. B.. Kierunek zaskarżenia oraz treść

zarzutu każą jednak przyjąć, że w istocie została zaskarżona tylko część skazująca wyroku,

- nietrafne było podniesienie zarzutu obrazu art. 5 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego w sytuacji, gdy przepis ten zawierał ogólną regułę postępowania – nakazywał organom prowadzącym postępowanie uwzględnianie „zarówno okoliczności przemawiających za oskarżonym, jak i przeciw niemu”, podobnie jak obecnie art. 4 k.p.k., co do którego wskazuje się, że nie powinien być przedmiotem zarzutu apelacji, względnie kasacji,

- w kasacji podważono poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, bowiem w zarzucie wskazano, że T. B. nie wypełnił znamion przypisanego mu czynu, a w uzasadnieniu skargi, że „trudno na podstawie tak ustalonych okoliczności wywieść, jak to uczynił Wojskowy Sąd Rejonowy, iż oskarżony wszedł w porozumienie z członkami nielegalnego związku »Niepodległościowe Siły Zbrojne« i obiecał im kontakt z »grasującą w terenie bandą«. W takim razie nietrafnie twierdzono, że skazanie T. B. nastąpiło z rażąco obrazą prawa materialnego, bowiem podnoszenie tego uchybienia ma rację bytu przy niekwestionowaniu ustaleń faktycznych,

- w uzasadnieniu kasacji stwierdzono, że „rozstrzygnięcie tych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego dokonane zostało z oczywistą, rażąco i mającą wpływ na treść wyroku obrazą art. 5 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego”. Jest to o tyle nieprawidłowe, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, że orzekający w sprawie Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego miał jakiegokolwiek wątpliwości (w rozumieniu obecnie obowiązującego art. 5 § 2 k.p.k.) co do zawinienia oskarżonego, zaś w kasacji nie twierdzono, że wątpliwości takie powinien powziąć. Wskazano natomiast, krytycznie odnosząc się do postąpienia organu orzekającego, że „przekonanie sądu o winie oskarżonego oparte zostało na odwołanych w toku rozprawy zeznaniach świadków M. D., J. R. i T. G. – przy konsekwentnym zaprzeczeniu tym ustaleniom przez oskarżonego”. W takim razie, gdy skarżący kwestionował dokonaną przez Sąd ocenę dowodów, zamiast pisać o rozstrzygnięciu wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, powinien podnieść zarzut naruszenia art. 3 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego, w którym jest mowa o swobodnej ocenie dowodów i wskazać, że reguły tej oceny nie zostały przez Wojskowy Sąd Rejonowy dochowane,

- występujący w sprawie T. B. świadek nosił nazwisko G., a nie G., jak niezmiennie podawano w kasacji.

Powyższe nieprawidłowości nie stanęły jednak na przeszkodzie uwzględnieniu kasacji, bowiem słusznie podniesiono w niej zasadnicze uchybienie, którego dopuścił się Sąd orzekający, tj. nierozważenie przy orzekaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania sądowego oraz wskazano, że prawidłowe procedowanie Sądu powinno prowadzić do uniewinnienia oskarżonego od obu stawianych mu zarzutów.

Jak wspomniano, Wojskowy Sąd Rejonowy uniewinnił T. B. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 27 k.k.WP w zw. z art. 7 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa. Tłumacząc tę decyzję wskazał, że oskarżony zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu, natomiast J. R., chociaż składając wyjaśnienia jako oskarżony we własnej sprawie obciążył T. B., to występując jako świadek w sprawie tego oskarżonego wyjaśnienia te odwołał. Podał, że w śledztwie zostały one złożone pod wpływem sugestii oficera śledczego, a na rozprawie wobec publiczności, mając i tak poważne zarzuty, chciał nadać swojej działalności „jak najpoważniejszy charakter”. Sąd przyjął, że w sytuacji, gdy jedynym dowodem obciążającym oskarżonego są odwołane wyjaśnienia J. R., który „mógł mówić nieprawdę i bronić się w sposób, jakiby uznał za celowy”, to „w tych warunkach trudno przyjąć te wyjaśnienia (w oryginale – zeznania, uw. SN) jako jedyny dowód i podstawę do uznania oskarżonego winnym w/w przestępstwa”.

Takiego wnioskowania Sąd, wykazując brak konsekwencji, nie zastosował w odniesieniu do drugiego postawionego T. B. zarzutu. Również i w tym przypadku, nie przecząc, iż utrzymywał kontakt ze swoją znajomą z S. M. D. oraz że spotkał się z J. R. (jeden raz) i T. G. (dwukrotnie), oskarżony nie przyznawał się on do popełnienia zarzuconego mu czynu, zaś co do fragmentów wyjaśnień złożonych w toku śledztwa, które mogły być interpretowane na jego niekorzyść, tłumaczył cyt.: „Oficer śledczy sugestywnie naprowadził mnie na takie wyjaśnienia, korzystając z tego, że byłem chory i wyczerpany. W tym stanie podpisywałem wszystko” (s. 171-172 akt sprawy). Również świadkowie M. D. i J. R., którzy wcześniej, w trakcie przesłuchania prowadzonego przez funkcjonariusza Wojewódzkiego Urzędu

Bezpieczeństwa Publicznego w W., złożyli zeznania częściowo obciążające oskarżonego, na rozprawie ich nie potwierdzili i zgodnie podali, że T. B. negatywnie oceniał inicjatywę T. G. utworzenia nielegalnej organizacji, a wręcz potępiał tego rodzaju plany i uznawał je za niecelowe. Znając realia przesłuchań w urzędach bezpieczeństwa, ze zrozumieniem trzeba przyjąć słowa świadków: M. D. – „podpisywałam wszystko co mi dawano” (s. 174), J. R.: „podpisywałem wszystko, co chciał oficer śledczy” (s. 177) oraz wcześniej przytoczone słowa T. B..

Świadek T. G. nie został doprowadzony na rozprawę w dniu 4 kwietnia 1953 r. (wyrok ogłoszono 3 dni później) „z uwagi na wysoki wymiar kary” (s. 179), jednak w odczytanych zeznaniach, które złożył na rozprawie w dniu 25 listopada 1952 r., twierdził, że podczas pierwszego spotkania T. B. powiedział, że „jak będzie mógł”, to załatwi mu kontakt z organizacją „M.” (trudno uznać to za stanowczą deklarację), a na kolejnym spotkaniu rozmawiał niechętnie, wprost oświadczył, że nic nie załatwił, że nie ma chęci nawiązywać kontaktów z żadną organizacją, a jego postawa skłoniła T. G. do uznania, że chciał przeszkodzić jego zamiarom (s. 139-141).

W wyroku, który zawiera nie tylko część rozstrzygającą, ale też przedstawia poczynione ustalenia faktyczne oraz ocenę przeprowadzonych dowodów, Wojskowy Sąd Rejonowy poprzestał na ocenie wyjaśnień oskarżonego i nie odniósł się rzetelnie do zeznań świadków, w tym do faktu, że te złożone na rozprawie były dla oskarżonego jednoznacznie korzystne. Z obrazą art. 240 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego zeznania J. R. zupełnie pominął, wymowę zeznań T. G. spłycił, poprzestając na stwierdzeniu, że wynika z nich, iż oskarżony podjął się wobec niego nawiązać kontakt z „bandą”, zaś w zeznaniach M. D. dostrzegł tylko tyle, że „słyszała jak w rozmowie z członkami NSZ i oskarżonym mówiono coś o bandzie »M.«”. Nie dając zaś wiary oskarżonemu, jako zasadniczy tego powód takiej oceny jego wyjaśnień uznał fakt, że gdyby oskarżony mówił prawdę, to „byłby swój pogląd przedstawił na jednym tylko spotkaniu i dalsze nie miały by wogóle racji bytu” (pisownia oryginalna). Ocena ta, niezależnie od faktu, że pomija treść zeznań złożonych przez świadków na rozprawie, razi powierzchownością, gdy zważyć, że z M. D. oskarżony już wcześniej utrzymywał znajomość i dalsze z nią spotkania były zupełnie naturalne, z J. R. spotkał się tylko raz, a z T. G. dwa razy, a

jeżeli nawet oprzeć się wyłącznie na relacji tego świadka, to trudno przyjąć, że T. B. popełnił przypisane mu przestępstwo. Jego zachowanie już w trakcie pierwszego spotkania – zdawkowe stwierdzenie, że „jak będzie mógł”, to skontaktuje T. G. z „bandą” – wskazywało na rezerwę co do jego życzenia, a potwierdzała to postawa na drugim spotkaniu, kiedy to wyraźnie oświadczył, że nie ma chęci nawiązywać kontaktów z żadną organizacją. Nie sposób też nie odnotować, że Sąd nie był zainteresowany ustaleniem nader istotnej w sprawie okoliczności, mianowicie czy w ogóle na tamtejszym terenie istniała i „grasowała” (ponad 5 lat po wojnie) przeciwna władzy komunistycznej grupa („banda”) kierowana przez mężczyznę używającego pseudonimu „M.”.

Wojskowy Sąd Rejonowy uznał, że za skazaniem T. B. przemawia też fakt, że powierzano mu „korespondencję organizacyjną”, mianowicie T. G. przekazał mu „jakieś” pismo dla M. D. ta natomiast zostawiła u oskarżonego korespondencję dla G. W tym wypadku Sąd oparł się na niedopuszczalnym domniemaniu, bowiem nie wiadomo, na jakiej podstawie przyjął, że chodziło o korespondencję organizacyjną, nadto w żaden sposób nie rozważył, czy można mówić o jakimkolwiek zaangażowaniu oskarżonego w nielegalną działalność, w sytuacji gdy nie przekazał pisma M. D., natomiast na drugim spotkaniu zwrócił je T. G., zaś D. wkrótce odebrała od oskarżonego pismo, które adresowała do G.. Nie odniósł się też Sąd do twierdzenia M. D., że chodziło o korespondencję dotyczącą spraw osobistych (list prywatny).

Sumując powyższe należy stwierdzić, że ma rację tak ówczesny Sąd Wojewódzki w Warszawie, gdy w postanowieniu z dnia 5 kwietnia 1995 r. zaznaczył, że T. B. został skazany wbrew materiałowi dowodowemu, jak też autor kasacji, gdy twierdził, że skazanie wymienionego było oczywiście niesłuszne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy zgodnie z art. 537 § 2 k.p.k. orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku. Chociaż nie zawarto w nim stwierdzenia, że zaskarżony kasacją wyrok jest uchylony w części skazującej T. B., to wynika to z treści orzeczenia następczego, mówiącego o jego uniewinnieniu od popełnienia zarzuczonego czynu.

